

**STANOWISKO
IZBY WYDAWCÓW PRASY**

**w sprawie pisma Instytutu Monitorowania Mediów
z dnia 20 listopada 2009, dotyczącego działalności spółki ReproPol sp. z o.o.**

Treść pisma Instytutu Monitorowania Mediów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (dalej IMM sp. z o.o.) z dnia 20 listopada br. kierowanego do klientów korzystających z usług ww. Spółki, w związku z artykułem opublikowanym w *Pulsie Biznesu* z 19 listopada, budzi zastrzeżenia w warstwie merytorycznej jak i faktycznej. IMM sp. z o.o., wprowadzając w błąd co zaistniałego stanu i faktów, odsuwa od siebie problem braku legalności korzystania w ramach świadczonych przez siebie komercyjnych usług monitoringu z materiałów prasowych objętych ochroną prawa autorskiego.

Przechodząc do rzeczy należy stwierdzić, że:

1. IMM sp. z o.o. w swojej działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług tzw. monitorowania mediów, w ramach której dochodzi do zwielokrotniania w całości lub obszernych fragmentach materiałów prasowych, nie może powoływać się na licencję ustawową opisaną w art. 30 ustawy o prawie autorskim, gdyż dotyczy ona instytucji naukowych lub oświatowych lub ośrodków z określonym celem publicznym (patrz: Prawa Autorskie i Prawa Pokrewne, J. Barta i R. Markiewicz, Wyd. Zakamycze 2005, rozdz.5.4.5 str.82 oraz Prawo Autorskie i Prawa Pokrewne, J. Barta i R. Markiewicz, Wyd. Wolter Kluwers Polska 2007 r., rozdz. 5.4.5, str. 71, J. Marcinkowska - Dozwolony użytek w prawie autorskim, Zeszyty Naukowe UJ)
- 1.2 Z umów zawartych przez IMM sp. z o.o. np. z Ministerstwem Gospodarki lub Ministerstwem Edukacji Narodowej (patrz Biuletyn Informacji Publicznej) wynika, że firma ta rozpowszechnia artykuły a nie ich fragmenty i nie egzemplarze utworów, tylko zeskanowane pliki na platformie internetowej, a taka działalność wymaga licencji od uprawnionego tj. m.in. od spółki ReproPol w zakresie powierzonych jej praw przez wydawców;
- 1.3 Udostępnianie utworów (art. 17 w związku z art. 50 pkt 3 pr.aut.) w taki sposób, aby osoby trzecie miały dostęp w miejscu i czasie dowolnie wybranym (internet), wymaga zgody uprawnionego do tego utworu z tytułu posiadania praw autorskich. W zakresie korzystania z utworów na tym polu eksploatacji Polskie prawo jest zharmonizowane z dyrektywą 29/2001/EC o niektórych aspektach harmonizacji prawa autorskiego w społeczeństwie informacyjnym. Dyrektywa określa wyjątki i ograniczenia prawa autorskiego dotyczące udostępniania utworów na platformie internetowej. Nie ma w ww. dyrektywie wyjątku dla firm monitorujących media w zakresie dostarczania przeglądów prasy. Ponadto Dyrektywa w art. 5 ust. 3 pkt. o określa, że istniejące przed harmonizacją w ustawodawstwie państw członkowskich ograniczenia w prawie autorskim inne, niż określone w dyrektywie, mogą się tylko odnosić do nie digitalnych form korzystania z utworu udostępnianych za pomocą urządzeń analogowych, a do takich nie zalicza się platforma interne-

towa. Ponadto działalność IMM sp. z o.o. nie stanowi działalności prasowej, więc nie może on skorzystać z wyjątku ustanowionego w art. 25 pr.aut.

2. Dla potwierdzenia zgodnego z prawem działania w zakresie wynikającym z ustawy o prawie autorskim, zasłanianie się przez IMM sp. z o.o. tym, że odprowadza opłaty na rzecz Stowarzyszenia Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL jest nieuprawnione. Prawa określone w pkt. 1.2. niniejszego stanowiska nie są objęte zbiorowym zarządzaniem stowarzyszenia KOPIPOL. Zgodnie z zezwoleniem Ministerstwa Kultury posiada ono prawo do pobierania opłat na rzecz twórców oraz ich następców prawnych za rozpowszechnianie egzemplarzy fragmentów utworów, a w zakresie praw licencyjnych – prawa do zarządzania utworami naukowymi i technicznymi, które nie są przedmiotem sporu w zakresie obrotu materiałami prasowymi.
3. IMM sp. z o.o., że dysponuje zaledwie prawami do około 100 tytułów prasowych, otrzymywanych w formie elektronicznej (patrz pkt 1.3.), których spis nie jest dostępny na stronie www IMM sp. z o.o.. Czyżby stanowiły tajemnicę handlową firmy? Nieuprawnionym, naszym zdaniem, nadużyciem jest legitymizowanie monitorowanych przez IMM tytułów pozyskanymi prawami do *Gazety Wyborczej* w wyniku podpisanej we wrześniu b.r. umowy z Agorą SA. IMM sp. z o.o. z jednej strony podaje, że dysponuje prawami do 100 tytułów na podstawie podpisanych umów, z drugiej strony z zawartych umów, publikowanych na stronie BIP wynika, że oferuje przegląd m.in. następujących tytułów: *Fakt*, *Dziennik Gazeta Prawna*, *Parkiet*, *Puls Biznesu*, *Rzeczpospolita*, *Trybuna*, *Super Express*, *Życie Warszawy*, *Polska*, *Newsweek*, *Polityka*. Na te tytuły prawami dysponuje spółka ReProPol na podstawie podpisanych umów z 19 wydawcami, posiadając prawa do 152 tytułów prasowych (pełen wykaz zawarty jest na stronie www.repropol.pl). Dysponuje ona w ten sposób 70% udziałem w bazie tzw. wycinków prasowych na rynku polskim.
4. Spółka ReProPol nie działa jak inne firmy monitorujące media, bowiem ReProPol zajmuje się wyłącznie sprzedażą i licencjonowaniem materiałów prasowych na potrzeby wewnętrzne instytucji, organów państwa oraz podmiotów gospodarczych. ReProPol nie sporządza przeglądów prasy, opracowań ani analiz. ReProPol nie zamierza ograniczać swojej działalności wyłącznie na potrzeby firm monitorujących media w zakresie jego przedmiotu działania, gdyż stanowiłoby to niedozwoloną praktykę ograniczającą dostęp do utworów oraz ograniczenie konkurencji.
5. Nie jest prawdą, że pan Jan Rurański jest właścicielem innej firmy monitorującej prasę. Właścicielem firmy Wydawnictwo Jar-eprasa.com sp. z o.o. (e-prasa) jest żona pana Jana Rurańskiego. Fakt tego powiązania był znany Zgromadzeniu Wspólników spółki ReProPol sp. z o.o.. Jedynym właścicielem ReProPol sp. z o.o. jest IWP. Wybór Pana Rurańskiego na Prezesa Zarządu ReProPol sp. z o.o. odbył się w zgodzie z przepisami Kodeksu Spółek Handlowych. Bardzo ważnym czynnikiem przesądzającym o wyborze było jego doświadczenie dziennikarskie i wiedza na temat pressclippingu, która była i jest niezbędna do prowadzenia działalności spółki ReProPol. Biorąc pod uwagę, że ReProPol proponuje

jednakowe warunki w oparciu o standardowa umowę i cennik, nie ma możliwości, aby któryś z klientów ReproPol sp. z o.o. mógł być faworyzowany, a zakres prowadzonych negocjacji w ramach standardowej umowy uniemożliwia poznanie *know-how* firmy kontrahenta ReproPolu.

6. Zbieżność nazw pomiędzy utworzoną przez IWP w styczniu 2009 roku spółką a powołanym wcześniej w 2003 roku Stowarzyszeniem Wydawców REPROPOL wynika wyłącznie z faktu, że po otrzymaniu w październiku 2007 roku odmowy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego udzielenia Stowarzyszeniu zezwolenia na podjęcie zbiorowego zarządzania i brakiem rozpoznania wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy do dnia 8 stycznia 2009 tj. dnia, w którym podjęta została przez IWP uchwała o utworzeniu Spółki ReproPol, wydawcy stracili nadzieję, że Stowarzyszenie REPROPOL w ogóle otrzyma zezwolenie na podjęcie działalności. Otrzymanie zezwolenia w czerwcu 2009 roku, które uppełnomocniło się we wrześniu br., spowodowało konieczność rozgraniczenia pól działalności obu bytów prawnych. Spółka ReproPol zajmuje się wyłącznie działalnością związaną z pressclippingiem, natomiast Stowarzyszenie REPROPOL działaniami w zakresie repartycji wynagrodzeń dla wydawców prasy z tytułu dozwolonego użytku do celów prywatnych oraz licencjonowaniem praw autorskich w internecie. To działanie pozwoliło spółce ReproPol w celu ochrony praw wydawców prasy złożyć oferty współpracy wszystkim firmom zajmującym się monitoringiem mediów;
7. IMM sp. z o.o. odnosząc się do sprawy sądowej z powództwa spółki Parkiet Media przeciwko Instytutowi o naruszenie praw autorskich gazety *Parkiet*, wykorzystuje oddalenie pozwu przez Sąd Okręgowy jako potwierdzenie zgodności stanowiska Instytutu w zakresie legalności posiadanych przez niego praw. Wg oświadczenia spółki Presspublica z dnia 31 lipca br., obecnego wydawcy *Parkietu*, oddalenie pozwu nastąpiło wyłącznie z tytułu błędów proceduralnych, cytując: „...Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w całości nasze powództwo w sprawie o naruszenie praw autorskich. Przyczyną takiego rozstrzygnięcia były wyłącznie popełnione przez Parkiet Media SA błędy proceduralne, związane z nieuwzględnieniem szczególnych rygorów postępowania sądowego w sprawach gospodarczych. Sąd nie rozstrzygał istoty problemu, tj. naruszania praw autorskich...”.

Pragniemy jednocześnie poinformować i przypomnieć, że tylko te firmy, które mają zawarte umowy z uprawnionymi (wydawca, spółka ReproPol), posiadają uprawnienia do świadczenia komercyjnych usług pressclipperskich z wykorzystaniem materiałów prasowych legalnie ukazujących się w Polsce tytułów prasowych.

Warszawa, 2 grudnia 2009 roku

Zarząd

Izby Wydawców Prasy